

Polskie ubożenie

17 września 2011

Ponad połowa Polaków o średnich i niskich dochodach deklaruje, że znacznie pogorszyła się ich ogólna sytuacja finansowa w porównaniu do roku 2010 – wynika z najnowszych, opublikowanych właśnie badań MillwardBrown SMG/KRC.

Co trzecia z badanych osób deklaruje, że w tym roku odmawia sobie wielu rzeczy, by starczyło pieniędzy na tzw. życie, czyli podstawowe potrzeby, pisze „Rzeczpospolita”. 4 proc. twierdzi, że nie starcza im nawet na najpilniejsze potrzeby.

Za budżet domowy są odpowiedzialne głównie panie. Wśród nich odsetek oceniających gorzej sytuację finansową rodziny wzrósł do 58 proc. To o ponad 10 proc. więcej niż w latach poprzednich, (46 proc. odpowiadało tak podczas badania w 2009 roku i 42 proc. w 2010 roku).

65 proc. Polaków przyznaje, że nie ma żadnych oszczędności. Przyznaje się do nich tylko co piąty. 22 proc. osób deklaruje oszczędności w wysokości powyżej 4000 złotych. Połowie osób oszczędności starczyłyby na nie więcej niż 2-3 miesiące, by żyć na dotychczasowym poziomie.

W samym roku 2011, czyli w ostatnich miesiącach, pieniądze udało się odłożyć jedynie blisko co dziesiątemu Polakowi (13 proc.). W ponad jednej trzeciej przypadków (39 proc.) ta kwota nie przekroczyła 1 tys. zł. Osoby posiadające oszczędności odkładają je głównie z pieniędzy pozostałych na koniec miesiąca, czyli z tego „co zostanie...” – tak deklaruje 35 proc. badanych, a nie przy planowaniu wydatków, czyli na początku miesiąca (wtedy odkłada stałą, przeważnie małą kwotę, 19 proc. pytanych, deklarujących oszczędzanie).

Zaskakujące, nieprzewidziane wydatki, dotyczyły w minionych miesiącach niemal połowy Polaków. Najczęściej dotyczyły zdrowia (30 proc.) lub koniecznych napraw czy remontu

mieszkania (26 proc.). 0 nieprzewidzianych wydatkach związanych z użytkowaniem samochodu mówiło 17 proc. ankietowanych. W większości przypadków (62 proc.) wydatki te nie były większe niż 2 tys. zł., jedynie 13 proc. Polaków poniosło koszty powyżej 4 tys. zł.

Polacy, by radzić sobie z domowymi budżetami, najczęściej rezygnują z większych zakupów (40 proc.) lub ograniczają wydatki bieżące takie jak rachunki za telefony, opłaty za prąd i gaz, ale też na żywność: 38 proc. W sytuacjach wyjątkowych, takich jak nieprzewidziane wydatki przy braku oszczędności, 6 proc. z respondentów decyduje się na zaciągnięcie pożyczki lub kredytu. Ostatnia z tych informacji była szczególnie ciekawa dla Providenta, który zamówił badania w MillwardBrown SMG/KRC. Firma podała, że z pytaniem o pożyczkę zwraca się do niej około 13 tys. osób dziennie.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)